Nr. 65. Lwów, Środa dnia 10 Marca 1920. Rok XXXVIII.

**PRENUMERATA:**
miesięcznie we Lwowie 20 K (14 M), z dostawą do domu 23 K (16 M), z przesyłką w Polsce 23 K (16 M) w innych państwach 25 K (17·50 M). Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
**Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski**
**1 Kor. (70 fen.)**
**Konto czekowe P. K. O. 140.561.**

# KURJER LWOWSKI

**wychodzi codziennie o godzinie 6 rano**

**CENY OGŁOSZEŃ:**
Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1·30 (90 fen.). Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 4 K (2·80 M). „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 7 K (4·90 M). Drobne ogłoszenia 40 h. (28 f.) od wyrazu a po 80 hal. (56 f.) tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 h., (20 f.) tłustym drukiem po 60 h. (40 f.). Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
**W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski.

## Przygotowywanie pokoju.

**DELEGACI PAŃSTW SĄSIEDZKICH W WARSZAWIE.**

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7 marca 1920.

Po opracowaniu zasad traktatu pokojowego z bolszewikami i po przyjęciu tych zasad przez sojuszniczą komisję spraw zagran. — rząd polski porozumiewa się z delegatami państw okalających Rosję w sprawie przyszłego pokoju z bolszewikami. Dotąd przybyli do Warszawy delegaci Łotwy, Finlandji i Rumunji; Litwini nie przybyli, bo gniewają się na Polskę z powodu Wilna, Estończycy nie przybyli, bo zawarli już pokój z bolszewikami.

Układy z Finlandczykami idą łatwo, bo Polska nie ma z Finlanją żadnych sprzecznych interesów! Finlandczycy mają pretensje duże, idą na zupełne odcięcie Rosji nawet od oceanu Lodowatego. Zdaje się jednak, że zbyt wielka przesada w „osaczaniu Rosji" może szkodę przynieść samym Finlandczykom, bo trudno wyobrazić sobie, aby 100 miljonowy naród rosyjski, rozmieszczony na ogromnem i bogatem terytorjum, dał się zupełnie odciąć od morza i zadawalniał się tylko obcymi produktami. Zasadą przezornego polityka być powinno nie doprowadzać przeciwnika do rozpaczy.

Delegaci Łotwy ciągle się dopytują, kiedy przyjadą Estończycy, bo chcieliby się z nimi porozumieć. Poza tem nic do tej chwili jeszcze ważniejszego nie zrobiono, bo delegaci Łotwy niedawno przyjechali.

Delegat rumuński p. Jonescu zachowuje się dosyć wstrzemięźliwie. Twierdzi, że nie ma jeszcze całkowitych pełnomocnictw do zawierania formalnych umów. P. Jonescu robi wrażenie, że przyjechał tylko po to, aby jak najwięcej dowiedzieć się, a jak najmniej powiedzieć. Zdaje się, że bez szczegółowych instrukcji z Bukaresztu, czemu stoi na przeszkodzie wiele rzeczy, p. Jonescu nic konkretnego nie zdziała.

Z Ukraińcami prowadzi się też jakieś poufne rozmowy, ale trzymane są one w ścisłej tajemnicy. O stan rokowań z Ukraińcami dopytują się bardzo Rumuni.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawiają rokowania z naszymi sąsiadami.

Gdy te rokowania ukończą się, minister spraw zagr. całą sprawę przedstawi radzie ministrów, a po zaaakceptowaniu jej przez to ciało — rząd nasz wejdzie w stosunki z przedstawicielami ententy. Jak wiadomo, p. minister Patek chciał początkowo jechać do Paryża i Londynu i wejść w bezpośrednie stosunki z kierującymi mężami stanu zachodu. Zdaje się, że ten projekt jest obecnie nieaktualny. Minister Patek na zachód nie pojedzie. Zawiadomi tylko bawiących w Warszawie przedstawicieli ententy pisemnie o warunkach, jakie Polska postawi Rosji, Poza tem będzie działał samodzielnie, ententa bowiem całkiem wyraźnie swoją ostanią uchwałe powiedziała wszystkim, że w zawieraniu pokoju z bolszewikami mają wszyscy zupełnie wolną rękę. Ententa widocznie nie chce przykładać ręki do realizowania pokoju z sowietami, chce sobie zachować na wszelki wypadek swobodę działania, nie chce za nic brać odpowiedzialności, nie wiedząc, co będzie w przyszłości.

## Zwycięskie kontrataki na frontach poleskim i podolskim.

**Warszawa** (Pat.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z 7. marca 1920. Front litewsko-białoruski: Wobec ponawiających się raz po razu ataków bolszewickich na nasz odcinek poleski i sprowadzania do działań co raz nowych sił zebranych w pospiechu z różnych stron, wojska nasze przystąpiły do kontrataku z zadaniem usunięcia na dłuższy czas możliwości powtórzenia ataku na tym froncie. Nasz kontratak pod dowództwem pułk. Sikorskiego mimo nadzwyczajnie trudnych warunków terenowych i rozpoczynających się wiosennych roztopów, miał zupełne powodzenie. Wojska bolszewickie zostały zewsząd gdzie natarły, odparte i zmuszone do cofnięcia się w popłochu poza poprzednie swoje pozycje. Punkty wyjścia dotychczasowych ataków przeciwnika Kolenkowice i Mozyrz zostały przez wojska nasze zajęte. Sztab 57 dywizji zaledwie zdołał umknąć z Kolenkowic, w pobliżu zaś wzięto sztab brygady 47 dywizji. Zdobyto pociąg pancerny, sporo materjału kolejowego, kilka opancerzonych statków flotyli na Prypeci, dużo materjału wojennego oraz ponad 1000 jeńców. Wszystkie kontrataki bolszewickie na Kolenkowice, odparto.

Front wołyński i podolski: Na froncie wołyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciel przez cały dzień artylerją Zwiahel. Na reszcie frontu wołyńskiego i podolskiego walki wywiadowcze. Wielkie roztopy na całym utrudniają ogromnie działalność bojową.

Pierwszy zast. szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułk.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 8 b. m.:

**Front litewsko-białoruski.** W ciągu dnia wczorajszego nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował Polankowice. Ataki nieprzyjacielskie, mimo że były prowadzone z nadzwyczajną ze strony bolszewickiej zaciętością. zostały odparte. **Straty nieprzyjacielskie są bardzo znaczne.** Liczba jeńców, wziętych w ostatnich walkach do niewoli, wzrosła o 200.

**Front wołyński.** Ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych. Nieprzyjaciel zaatakował przeważającemi silami nasze wysunięte placówki **na południowy-wschód od N wej Uszycy na Podolu. Po długiej i zaciętej walce oddziały nasze przeszły do kontrataku i odzyskały chwilowo utracone stanowisko.** Bolszewicki pociąg pancerny, natarczywie posuwając się od strony Butniewa ku **Deraźni, ostrzeliwał to miasteczko ogniem artylerji.**

**Kuliński**, pułkownik.

—o—

## Odchyla się rąbek tajemnicy.

**Kooperatywy rosyjskie są organem rządu sowietów.**

**Ryga.** (Pat) Szef delegacji ekonomicznej rządu sowietów w Rewlu, Gukowski, oświadczył w wywiadzie: Mamy nadzieję wejść w stosunki z Ameryką, Szwajcarją, Norwegją i Niemcami. Ameryka nie chce rokować z nami, lecz **przedstawiciele handlu amerykańskiego przyjechali już do Rewla.** Jesteśmy w możności dostarczyć znacznej ilości **lnu i futer**, a za **towary zagraniczne** będziemy **płacić złotem**, które posiadamy w obfitości. Co się tyczy **kooperatyw**, to stanowią one jedynie **aparat rozdziału produktów. Litwinow w Kopenhadze a ja w Rewlu, jesteśmy jedynymi przedstawicielami kooperatyw rosyjskich, i my dwaj jesteśmy upoważnieni tylko do działania w ich imieniu.** Angija pojęła inaczej charakter naszych kooperatyw, jeśli nie zmieni swego postępowania, wówczas kwestja wymiany towarów będzie bardzo problematyczna.

## Niemcy gdańscy wobec Polski

**prowadzą politykę agresywną.**

**Gdańsk.** (Pat) Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec niemieckiej partji demokratycznej gdańskiej, na którym jeden z referentów oświadczył, iż Sir Raginald Tower, który obecnie zarządza Gdańskiem, ma władzę dyktatorską. Wydaje on zarządzenia bdz ludności. Ten stan nie może dłużej trwać. Potrzebne jest nieodzownie przedstawicielstwo ludności, któreby wzięło w swoje ręce prowadzenie interesów miasta. Należy przeto jak najszybciej rozpisać wybory do konstytuanty. Następnie domagamy się, aby do pracy około przygotowania konstytucji, dopuszczono także ludność. W sprawie przyszłego układu polsko-gdańskiego wyraził zdziwienie, że Sir Tower konferuje w tej sprawie z przedstawicielami Polski. Zachodzi obawa, że układ ten, tak ważny dla Gdańska, zawarty zostanie bez udziału Gdańska. Do rokowań w tej sprawie musi być dopuszczona również ludność Gdańska. Uchwalono odpowiednie rezolucje, które będą przedłożone Towerowi.

Drugi mowca przedstawił projekt konstytucji, postanawia on: Gdańsk nosi nazwę wolnego i niezawisłego miasta Gdańska. Językiem urzędowym jest język niemiecki. Władzę suwerenną piastuje lud. Najwyższą instancją jest t. zw. Volksrat. Senat zaś, na którego czele stoi prezydent, składa się w części z fachowców, w części z osób wybranych przez Volksrat na 4 lata. Specjalny urząd będzie się zajmował sprawami zagranicznemi. Gdańsk powinien samodzielnie decydować o swoich sprawach zagranicznych, Polska zaś w myśl traktatu pokojowego jest organem wykonawczym.

—o—

Warunki pokojowe na podstawie porozumienia się z sąsiadami będą gotowe w drugiej połowie tego miesiąca. Rząd polski da wtedy inicjatywę do zebrania się w pewnem miejscu delegatów, upełnomocnionych przez obie strony do zawarcia pokoju. Mówią, że pełnomocnicy obu stron mają się zebrać na terytorjum, obsadzonem przez bolszewików, w Mohylowie, Smoleńsku lub Orszy, ale ta wiadomość jest oczywiście raczej przewidywaniem, niż informacją. Układy ze strony polskiej ma prowadzić sam p. minister spraw zagranicznych przy pomocy pp. Wasilewskiego, Gutowskiego, Zalewskiego i Knolla. Możliwe, że delegację polską wzmocnią reprezentanci 4-ch wielkich klubów sejmowych w roli ekspertów.

Ze strony bolszewickiej mają przybyć ich najwybitniejsi przedstawiciele: pp. Joffe, Kamieniew, Czjczerin, a może nawet Trocki.

Nie kwestjonując zdolności naszych ewentualnych pełnomocników na konferencję pokojową — chcemy zwrócić uwagę na to, że bolszewickich pełnomocników nie należy lekceważyć, bo pp. Joffe i Kamieniew okazali się pierwszorzędnymi szermierzami słowa w czasie jawnych rokowań z Niemcami w Brześciu Litewskim. Bolszewiccy delegaci są agresywni, pełni temperamentu, rutyny i znajomości rzeczy. — Stare metody dyplomatyczne nie będą z pewnością stosowane przy układach z bolszewikami, z naszej więc strony trzeba wysłać ludzi najlepszych, najlepiej zorjentowanych i zgranych, bo rozprawy z bolszewikami nie będą należały do rzeczy najłatwiejszych.

# Fermenty w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7 marca 1920.

Obecny układ sił partyjnych w Sejmie nie zadowala nikogo. Przez utworzenie klubu „Narodowego Zjednoczenia Ludowego“ pod przewodnictwem p. Skulskiego, przewaga przesunęła się ku prawicy, ponieważ w „Narodowem Zjednoczeniu Ludowem“ nie rządzi p. Skulski, ale ks. arcybiskup Teodorowicz, p. Dubanowicz i (z boku) p. Stroński. Większość sejmowa stała się fikcją, bo zawsze prawie „kluby większości“ głosują przeciw sobie, czasem wśród takiego podniecenia, jak to było podczas głosowania nad zniesieniem patronatu kościelnego, kiedy to kluby „większości“ szły przeciw sobie „na noże“.

W czasie tego głosowania, które przypominało najgoretsze czasy reformy rolnej, rozgrywały się ciekawe epizody. Oto przed samem głosowaniem zwracał się kilkakrotnie ks. Dziennicki z Narodowego Zjednoczenia Ludowego, największy i najbardziej prowokacyjny reakcjonista ze wszystkich księży-posłów, do p. Łopuszańskiego, ministra oświaty, aby zabrał głos i odparł zarzuty ludowców. Ale p. Łopuszański nie okazywał ochoty do mieszania się w walki partyjne. Tuż przed głosowaniem rozegrał się djalog następujący:

Ks. Dziennicki do prezydenta ministrów p. Skulskiego: Czy rząd zamierza zająć stanowisko w sprawie patronatu?

P. Skulski: Nie.

Ks. Dziennicki: Wyciągniemy z tego konsekwencje na klubie.

Czy i jakie konsekwencje klub ks. Dziennickiego wyciągnął — na razie nie wiadomo.

Równocześnie na komisji rolnej endecy, klerykali i klerykalni robotnicy ubijają krok za krokiem przedłożenie rządowe (ministra Bardla) w sprawie przymusowego wydzierżawienia pól, leżących odłogiem. Z projektu rządowego pozostały tylko strzępy. Ludowcy chcieli, aby odłogi oddawać w dzierżawę przedewszystkiem chłopom, bo ci, mając inwentarz żywy i martwy, mogą je jeszcze w tym roku uprawić i przysporzyć krajowi chleba — endecy, klub p. Skulskiego, poznańczycy i panowie z klubu pracy konstytucyjnej. są za ewentualnem pozostawieniem tych odłogów w ręku większej własności, która sobie z nimi nie da rady. Projekt ustawy został załatwiony przez większość komisji na niekorzyść małych rolników (1 głos większości), wbrew stanowisku ludowców, socjalistów i N. Z. R. Projekt ten wpłynie na kilka dni do Sejmu, i tam rozegra się druga batalja o projekt rządowy.

Te fakty wskazują, że większość sejmowa nie istnieje, a obecny gabinet nie ma stałego oparcia

Ponoś są żywioły w Narodowem Zjednoczeniu Ludowem, które, chcąc ratować sytuację, usiłują wydobyć się z pod patronatu zamaskowanych endeków i reakcjonistów, ale między nimi brak człowieka silnej woli, ktoryby się odważył pęta potargać.

Gdyby część „skulszczaków“ opuściła Narodowe Zjednoczenie Ludowe, wyłoniłaby się kwestja utworzenia większości o przewadze lewicowej, ponieważ nawet niektorzy socjaliści są za utworzeniem gabinetu koalicyjnego, celem zawarcia pokoju i skonsolidowania państwa. Na razie bowiem poważna siła socjalistyczna jest po za nawiasem decyzji politycznych i ogranicza się do roli opozycji.

To są naturalnie na razie fermenty, które świadczą jednak, że praca sejmowa oparta jest na podstawach nadpróchniałych.

# Gospodarcze i społeczne skutki wojny.

II.

Przed wojną doprowadziła wolność i prywatna energja jednostek czy związków do rozwoju i rozkwitu stosunków gospodarczych. Wówczas może tego nie oceniliśmy, dzisiaj ex post stwierdzić możemy to niewątpliwie. Do czego doprowadziła w czasie wojny przesadna reglamentacja życia gospodarczego przez państwo, widzieliśmy wszyscy. Dlaczegoż więc obecnie znowu dąży się do omnipotencji państwa, żądając jego ingerencji na każdym niemal kroku? Odpowiedź znaleść można jedną tylko: ponieważ jest to wygodne! Tutaj również uwidoczniają się skutki wojny, która nauczyła liczne rzesze żyć więcej lub mniej bezczynnie, a w każdym razie nieprodukcyjnie. Usunięcie wolności, skrępowanie przedsiębiorczości sprowadziło zanik gospodarczego dobrobytu, a równocześnie spowodowało marazm duchowy, czyli lenistwo umysłowe nie zdolne do twórczej pracy, a skłonne do bierności i bezczynności. To też w historji stosunków ekonomicznych rok 1919 otrzymał nazwę „roku strajków“, gdyż wystąpiły one z nieznaną dotychczas intenzywnością we wszystkich państwach objęły miljony ludności i to nie tylko z warstw robotniczych, ale nawet i ze sfer znanych pod nazwą inteligencji. W bieżącym roku prąd ten idzie z niesłabnącem nasileniem, co gorsza partje polityczne dla swoich celów wywołują strajki, w których tło ekonomiczne jest pretekstem (np. w Przemyślu), nadto coraz wyższe warstwy, w poparciu swych żądań, stosują argument zaniechania pracy. W ogólności możnaby bieżącą chwilę scharakteryzować jako ścieranie się dwóch prądów: jeden to duch ładu, porządku, pracy i wyrozumiałości dla trudnego położenia państwa — drugi destrukcji, progresji żądań, wymuszania ich groźą strajku.

Prąd ładu, rzetelnej pracy, ograniczania zbytecznych potrzeb znajduje coraz mniej zwolenników, natomiast przeciwny kierunek, wygody, bo presją bezczynności uzyskujący podwyższenie dochodów, staje się programem coraz szerszych warstw. Gdy dawniej kultura duchowa i uświadomienie narodowe przechodziły od warstw wyższych do niższych, dzisiaj odmiennie, zmaterjalizowanie sfer niższych, wyzyskiwanie sytuacji więcej lub mniej monopolicznej, udziela się warstwom oświeconym. Za wzór stawia się kominiarza, czy szewca, ideałem jest zrównanie swoich poborów z ich dochodami. A rozszerzanie się tego kierunku grozi katastrofalnemi skutkami i prowadzi do bankructwa.

W każdem społeczeństwie istnieją w warstwie zależnej od stałych dochodów, dwie grupy ludzi: jedna robotnicza, niewykształcona, pracująca fizycznie — druga urzędnicza, wykształcona, oddająca się pracy umysłowej. Od inteligencji jako sfery wykształconej, a w związku z tem więcej uświadomionej narodowo, należy się spodziewać większego zrozumienia stosunków gospodarczych, objęcia swym umysłem całokształtu zadań państwa i społeczeństwa, uświadomienia sobie, że w jednym zakresie działania powinno ingerować tylko państwo, w drugim państwo i społeczeństwo, a w trzecim tylko społeczeństwo przez poszczególne jednostki czy związki jednostek. Państwo obejmujące wszystkie dziedziny życia, a nie liczące się z różniczkowanemi potrzebami społeczeństwa zaprowadzi nowoczesny absolutyzm, wyrażający się zbiurokratyzowaniem całej gospodarki, umiejący tylko wydawać i ogłaszać rozporządzenia, ale niezdolny ująć i zorganizować szybkiego prądu życia i potrzeb codziennych.

Od państwa należy domagać się racjonalnego zorganizowania administracji, a następnie umiejętnej polityki gospodarczej. Najważniejszym postulatem usunięcie wydatków nieproduktywnych, a więc na cele wojny. Miljardowe emisje banknotów nie będą groźny ruiną, o ile użyje się ich na cele produktywne. Państwo wspólnie ze społeczeństwem musi przeprowadzić dwa olbrzymie zadania: odbudowę gospodarczą i reformę rolną. A przeprowadzenie tego wymagać będzie miljardowych wkładów, uzyskanych częścią drogą dalszych emisji banknotów, częścią wydaniem obligacji, listów zastawnych czy renty państwowej. Samo społeczeństwo w dziedzinie prywatnego życia gospodarczego powinno ująć inicjatywę w swoje ręce i oprzeć się na zasadzie solidarności, przejawiającej się w ruchu wspóldzielczym. Należy pamiętać, że do poprawienia stosunków materjalnych, do dobrobytu gospodarczego, prowadzą dwie drogi. Jedna to podnoszenie dochodów, druga to zmniejszanie wydatków. Jeśli jednostkom uświadomionym i wykształconym zależy na uzyskaniu sanacji stosunków gospodarczych, pójdą równocześnie obiema drogami, a idąc same zachęcać będą i innych słowem i przykładem.

Że obranie tylko jednej drogi i to tej łatwiejszej nie doprowadzi do celu, udowadniać chyba nie potrzeba. Wszak kilka różnych dodatków, regulacji i podwyżek płac, bynajmniej nie poprawiło sytuacji warstw zależnych, umożliwiło tylko przedłużenie okresu wegetacji. Trwale poprawić stosunków nie mogą, ponieważ podwyżki pochodzą z miljardowych emisji pieniądza, które powodują równoczesną jego deprecjację i natychmiast wyrazić się muszą w odwiedniej zwyżce cen towarów. Ostatnie podwyżki płac urzędniczych odrazu znalazły oddźwięk w podskoczeniu cen. Ta jedynie droga napewno nie doprowadzi do pożądanego celu! Musi się dążyć równocześnie do ograniczenia wydatków. Niezmiernie doniosłą rolę powinny odegrać tutaj kooperatywy. Oceniając bez przesady i bez uprzedzeń rolę, jaką odegrały konsumy w stosunkach wojennych, musimy przyznać, że jedne więcej, inne mniej przyczyniły się do ułatwienia przetrwania krytycznych czasów. Dlatego też należałoby organizować je w dalszym ciągu, rozszerzać zakres działania już istniejących, a co najważniejsza połączyć je w związku wyższego rzędu, czyli federacje kooperatywne. Związki takie mogłyby już zająć się stworzeniem własnych źródeł produkcji dla swych członków. A gdyby tak teraz z wiosną wydzierżawiły kilka folwarków na własny rachunek mogłyby dostarczać nabiału, mięsa i płodów rolniczych. Sejm polski uchwalił na takie cele miljardowy kredyt. Poza stałym administratorem mogliby urzędnicy spędzać naprzemian swoje urlopy w danym folwarku i stanowić pewną kontrolę gospodarczą, a przynajmniej rachunkową.

Z ograniczeniem wydatków łączy się ściśle uchylenie zbędnych potrzeb, zaspakajanych w sposób częstokroć zbytkowy. Fakt, że pieniądz ulega pewnej deprecjacji, skłania liczne warstwy do zupełnego nie liczenia się z nim. Nie przywiązując doń żadnej wartości, rzuca się go bez zastanowienia i rachunku. Czyż przepełnione pokoje do śniadań, kawiarnie, a nawet cukiernie nie są tego jaskrawym dowodem! Wydatki te nie tylko pogarszają sytuację danych osobników, ale oddziałują na ogólne gospodarstwo, gdyż konsumcja wyszukanych zagranicznych produktów sprowadza nas do rzędu dłużników, a przy niskim kursie naszego pieniądza daje wysokie premje i zarobki obcemu fabrykantowi i robotnikowi. Czyż np. ostatnia podwyżka cen tytoniu skłoni dużo ludzi do ograniczenia się lub wstrzymania od palenia? A zabawy ostatniego karnawału? Tańce na cel dobroczynny, uprawniają, według pojęć wielu do każdego wydatku. Stroje, kosztujące tysiące oraz setki koron czy marek rzucanych za karnety, wina i kwiaty, upoważniałaby do przypuszczenia, że panuje wśród nas nie tylko dobrobyt, ale bogactwo. A rzeczywistość życia codziennego jakżeż kontrastowo różna!

Konieczną jest rzeczą dokładne zdanie sobie sprawy ze skutków wojny zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i społecznej oraz zrozumienie że i przyczyny i środki zaradcze nie leżą poza nami, lecz w nas samych. Od nas samych należy więc zacząć odrodzenie duchowe i gospodarcze, gdyż „państwo to my“, od nas więc zależy jego, a tem samem i nasz, dobrobyt albo ruina.

Dr. Fr. Tomanek.

—o—

# Spisz i Orawa muszą wrócić do Polski.

Ks. Machay, gorący szermierz sprawy spisko-orawskiej przybył do Lwowa jako delegat głównego komitetu plebiscytowego — aby nam coś powiedzieć o tej zapomnianej ziemi polskiej, dziś poddanej plebiscytowi.

Do głębi porusza opowiadanie ks. Machaya w prostych słowach w nieświetnej polszczyźnie przeplatanej gwarą podhalańską, jak to się przeobrażała dusza jego. Jak z zaciekłego Węgra stawał się powoli Polakiem. Ks. Machay, syn ziemi spiskiej, od zarania swego życia madjaryzowany był przez szkołę niższą i średnią, język polski uważał jak wszyscy spiszacy i orawiacy za gwarę, którą można się posługiwać w domu, ale na szerszym świecie „nie wypada“. Dopiero, gdy jako uczeń gimnazjum preszburskiego przybył z kilku kolegami do Krakowa w r. 1906, zaczęły mu się powoli otwierać oczy na jego polskość. Rozbudzenie tej świadomości ma do zawdzięczenia śp. profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego Juljanowi Teysseyre, który z nieustępliwym uporem wskrzesał w nim poczucie polskości przy pomocy listów, broszur, książek. Wspominamy ten szczegół z opowiadania ks. Machaya dlatego, że powinniśmy sobie zdać sprawę, iż odzyskanie dla Polski 150 tysięcy Polaków zamieszkałych na Spiszu i Orawie, to wielkie niezapomniane dzieło jednostek, jak mecenas Wojciechowski, Teysseyre, dr. Bednarski i — niewielu innych. Zaledwie 10 lat temu, dzięki właśnie niezmordowanej pracy tych jednostek, dzięki „Gazecie podhalańskiej“ założonej przez dr. Bednarskiego, zaczęli Polacy na Spiszu rozumieć, że nie są madjarami...

Grunt zatem był już niemal gotowy, kiedy w r. 1918 panstwa centralne zaczęły się rozsypywać w gruzy. I gdy z początkiem listopada 1918 rewolucja zaczęła ogarniać kraje austrjackie, Spisz i Orawa zrzuciły z siebie również obrożę niewoli. Dnia 4. listopada 1918 wypędzili Polacy urzędników madjarskich i **ogłosili się Polską**. W Jabłonce została utworzoną Rada narodowa. Kilkanaście tysięcy Polaków z g. Orawy uchwaliło wówczas rezolucję, w której oświadczyli, że nie chcą należeć do „statu węgierskiego“ ale chcą należeć do wielkiej, niepodległej Polski. Rezolucję tę przesłali wówczas do Warszawy i Krakowa. W kilka dni potem taką samą rezolucję uchwalili Spiszacy w Lubowli.

**Rządy polskie trwały na ziemi spisko - orawskiej aż do 14 stycznia 1919, którego to dnia przyszedł nieszczęsny telegram z Warszawy, aby wojska polskie opuściły tę ziemię.**

**Ks. Machay opowiada historję pochodzenia tego rozkazu, którego bezpośrednim sprawcą miał być pewien kapitan polski (nazwisko znane ks. Machayowi). Kapitan ten fałszywie zrozumiał oświadczenie członka misji angielskiej, pułkownika w Budapeszcie, że wojska polskie powinny opuścić Spisz i coprędzej wysłał telegram do Warszawy. W Warszawie zrozumiano, że był to rozkaz marszałka Focha.**

**Ale walka na Spiszu nie ustała. Trzeba było pojechać do Paryża, aby Wilsonowi przedstawić całą sprawę. Pojechał tedy ks. Machay, prof. Ruppert i dwóch gazdów: Piotr Borowy i Wojciech Halczyn. Tej „egzotycznej delegacji“ — jak ich w Paryżu nazywano — tym dwom chłopom mamy do zawdzięczenia plebiscyt na Spiszu i Orawie.**

**Chłop — to był w Paryżu argument.** Z trudem, po rozmaitych peregrynacjach dostawszy się do Wilsona ci dwaj chłopi, co lata całe spędzili w Ameryce na emigracji, tłumaczyli Wilsonowi z mapą w ręku, co to jest ten Spisz i ta Orawa i prosili Wilsona, żeby Czechów wypędził. Wilson przyrzekł, że uczyni wszystko, co możliwe i miał się wyrazić, że z takimi dyplomatami jeszcze nie mówił.

Mamy zatem plebiscyt na Spiszu i Orawie, ale dolina Popradu z czysto polskimi powiatami starowiejskim, lubowelskim i keszmarskim została oddana Czechom bez plebiscytu. Miała to być rekompensata za przegrany Cieszyn.

W dolinie Popradu są same miejsca kąpielowe i klimatyczne, jest kultura polska po domach i kościołach i o ten polski zakątek my walczyć musimy dalej.

Wojska czeskie — informuje dalej ks. Machay — nie opuściły jeszcze Spisza i Orawy wbrew zapowiedziom, podobno dlatego, że bataljon włoski, który miał te ziemie zająć, musiał pozostać jeszcze na Śląsku Ciesz. Czesi, których przed 14 stycznia 1919 ziemia spiska nigdy nie widziała, rozszerzają tam niesłychaną agitację, operują środkami materjalnymi (cukier, mąka, materjały, buty) — ale nawet tymi argumentami ludności nie zawojują. My mamy obok narodowego, bardzo ważny argument religijny. I tem Czechów zdystansujemy. 150.000 Polaków ma prawo żyć w Polsce — kończy mowca — i o to prawo walczyć nie przestaną.

Po tem przemówieniu, przerywanem gorącymi oklaskami, uchwalono rezolucje, w których o... czono, że ludność kresów wschodnich środkam... ralnymi i materjalnymi wesprze Polaków ze ... i Orawy w ich walce o przynależność do Pol...

*

Wiec został zorganizowany przez komitet ... sów zachodnich i komitet obywatelskiej pracy ... Sala ratuszowa była przepełniona, a publiczno... późnej nocy słuchała z nadzwyczajnem zaciek... niem przemówienia dzielnego ks. Machaya.

—o—

# Stanowcza postawa Polaków cieszyńskich zaczyna odnosić skutek.

## JEDNAK ZARZĄDZENIA KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ SĄ NIEZADAWALAJĄCE.

**Cieszyn** (Pat.). Komisja międzynarodowa w Cieszynie wydała następujące rozporządzenie: Komisja administracyjna w Karwinie była zaskoczona od chwili objęcia władzy licznymi protestami przeciwko rozwiązaniu przez władze czeskie rad gminnych w następujących miejscowościach: Orłowa, Dąbrowa, Poręba, Rychwałd, Wierzbica i Zabłocie. Komisja administracyjna w Karwinie opierając się na jedynie wiarygodnym dokumencie statystyki z roku 1910 z uwzględnieniem zmian, jakie niewątpliwie zaszły wskutek przyrostu ludności w tych gminach, postanawia za zgodą komisji międzynarodowej:

1) Komisje administracyjne obecne zostaną rozwiązane.

2) Rady gminne tymczasowe (Gemeindekomission) obejmą w ich miejsce zarząd spraw gminnych w okresie działań plebiscytowych. Przewodniczący komisji gminnych odpowiada sam jeden przed komisją administracyjną. Członkowie komisji gminnych są mu przydzieleni w roli doradców (Beirat).

3) Skład komisji gminnych: Dąbrowa 24 członków, z tych jeden komisarz Polak, doradców 11 Polaków, 12 (!) Czechów, zastępcy 2 Polacy, 2 Czesi. Orłowa: 24 członków, komisarz Czech, doradcy 8 Polaków, 15 (!) Czechów, zastępcy: 2 Polacy, 3 Czesi. Poręba: 12 członków, komisarz Polak, doradcy 5 Polaków, 6 Czechów, zastępcy: 1 Polak, 1 Czech. Rychwałd: 24 członków i 1 komisarz, 1 komisarz Niemiec, doradcy: 12 Polaków, 12 Czechów, zastępcy: 2 Polacy, 2 Czesi. Wierzbica: 12 członków, komisarz Czech, doradcy: 2 Niemcy, 4 Polacy, 5 Czechów; zastępcy: 1 Polak, 1 Czech. Zabłocie: 12 członków, komisarz Niemiec, doradcy: 6 Polaków, 5 Czechów, zastępcy 1 Polak, 1 Czech. Przewodniczący i członkowie wchodzący w skład komisji gminnych są mianowani przez komisje międzynarodowe na wniosek komisji administracyjnej w Karwienie.

4) Komisja administracyjna sama ureguluje w najbliższym czasie objęcie urzędowania przez te nowe komisje. Podp.: Klewers, Flippo, Bernazzi, Akana.

Powyższe postanowienia komisji administracyjnej zostały zatwierdzone przez komisję międzynarodową na posiedzeniu z dnia 5. marca br.

Za Anglję Wilton, za Francję Manneville, za Włochy Borsarelli, za Japonję Yamaga.

## KOMISJA KOALICYJNA ZMIENIA POSTĘPOWA...

**Cieszyn** (Pat.). Wobec wyrzucenia polskich ... botników w Zagłębiu Ostrawskiem z pracy prze... botników czeskich, ze strony polskiej zastosowan... samą metodę wobec Czechów w Karwińskiem ... Trzyńcu. To poskutkowało. Należy się spodzie... pomyślnego rezultatu rokowań zwłaszcza, że kom... **wpływa na uspokojenie.** Pewne wyjaśnienia ... przyniosło wczorajsze rozporządzenie komisji ... **wiązanin wydziałów gminnych czeskich**, narzucon... siłą w czasie okupacji. W znacznej części słusz... żądaniom Polaków uczyniono zadość (?) a ... **w Dąbrowie, Zabłociu i Rychwałdzie** poczyn... **znaczne ustępstwa na rzecz Czechów.** Bezpieczeń... publiczne w Zagłębiu Karwińskiem zaczyna się ... lepszać. Żandarmerja została poddaną dowództ... wojskowemu aljantów. **Żandarmerja czeska w K... winie zostanie zredukowaną.** Zostaną zaprowadz... patrole lotne włoskie i francuskie oraz posteru... żandarmerji pod komendą podoficerów aljancki... a w Cieszyńskim pasie okupacyjnym milicja. ... niecznem jest wzmocnienie liczby wojsk aljanck... dla zabezpieczenia porządku i spokoju w Zagłęb... Komisja zajmuje się ostatecznem ustaleniem waru... ków prawa głosowania. Wprawdzie należy skonst... tować, że nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, k... nieczne są jednak wielkie wysiłki ze strony Polakó... aby nie dopuścić do zatargów i odeprzeć wszelk... zamachy na wolność i bezpieczeństwo ludności p... skiej.

—o—

## CZESKIE GWAŁTY

**Cieszyn** (Pat.). Dziś popołudniu miało się odby... zgromadzenie polskie w Mostach pod Cieszynem. N... zgromadzenie to wpadło 20 żandarmów czeskich ... grożąc strzelaniem, zmusiło zebranych do opuszczeni... sali. Zebrani udali się pochodem do innej karczmy tu... przy granicy Cieszyna i tam odbyło się posiedzeni... bez przeszkód.

**Frysztat** (Pat.). Dziś w nocy Czesi napadli na ... domy polskich mieszkańców w Rychwałdzie. Wyłamano okiennice i okna i zniszczono je, zdemolowano urządzenia wielu domów, przyczem jedna dziewczyna została zraniona. Czesi przyszli z karabinami i rewolwerami.

—o—

## OPIEKA KONSULARNA NAD TERENAMI PLEBISCYTOWYMI.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Ljonu. Konferencja ambasadorów zastanawiała się nad kwestją, kto ma objąć opiekę dyplomatyczną i konsularną nad osobami, mieszkającemi na terytorjach plebiscytowych. Zgodzono się, że opieka ta należy do tego mocarstwa, którego reprezentanci są komisarzami administracyjnymi i mają prawo kontroli nad głosowaniem.

## UMOWA FRANCUSKO-NIEMIECKA W SPRAWIE PORTOW NADRENSKICH.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Ljonu. „Echo de Paris“ ogłasza depeszę z Karlsruhe, według której Francja i Niemcy zawarły w Baden-Baden na podstawie art. 65 traktatu pokojowego specjalną umowę w sprawie portów nadreńskich. Porty w Strassburgu i Kehl będą administrowane przez centralną komisję żeglugi na Renie. O ileby port w Strassburgu był dla Francji niewystarczający, przysługiwać będzie rządowi francuskiemu prawo używania portu w Kehl, przyczem jednak zapewnionem ma być Niemcom użycie tego portu. Kwestje cłowe będą rozstrzygane na podstawie francuskich przepisów cłowych: odnośny kontrakt ma być ratyfikowany w przeciągu miesiąca.

—o—

## SZWAJCARJA, HOLANDJA NORWEGJA PRZYSTĘPUJĄ DO LIGI NARODOW.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Ljonu. Rada państwowa 30 głosami przeciwko 6, uchwaliła przystąpienie Szwajcarji do Ligi narodów.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Ljonu. Izba uchwaliła 31 głosami przeciwko 2 projekt ustawy w sprawie przystąpienia Holandji do Ligi narodów.

**HKraków** (Pat.). Radjo z Ljonu. Z Chrystjanji donoszą: Storthing (sejm) odrzucił wniosek partji socjalistycznej nieprzystępowania do Ligi narodów, a natomiast uchwalił 100 głosami przeciwko 20 przystąpienie do Ligi narodów.

## KOALICYJNA KOMISJA KONTROLNA PRZYBYWA DO WIEDNIA.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Wiednia. Międzykoalicyjna komisja dla kontroli wykonania postanowień wojskowych traktatu pokojowego w St. Germain, przybędzie w najbliższych dniach do Wiednia.

## RUMUNJA POROZUMIE SIĘ Z POLSKĄ W SPRAWIE POKOJU.

**Paryż** (Pat.). Havas. „Petit Parisien“ podaje, że Rumunja nie będzie na własną rękę pertraktować z rządem sowieckim lecz porozumie się z Polską i państwami bałtyckiemi.

**POLSKA DELEGACJA FINANSOWA W BRUKSELI.**

Paryż (Pat.). Havas. „Nation Belgique“ wychodząca w Brukseli donosi o przybyciu do Brukseli polskiej delegacji która wspólnie z posłem polskim odbyła naradę z ministrem skarbu oraz dyrektorami zakładów finansowych w sprawie finansowej odbudowy Polski.

**PODRÓŻ MARSZAŁKA FOCHA.**

Kraków (Pat.). Rad. z Lyonu. W niedzielę rano przybył do Brukseli marszałek Foch z gen. Weygandem. Wieczorem tego dnia udał się do Kolonji.

**KONFLIKT MIĘDZY WILSONEM A FRANCJĄ I ANGLJĄ.**

Kraków (Pat.). Rad. z Lyonu z 7 bm. Nowa nota Wilsona w sprawie adrjatyckiej doręczona została w środę na Quai d'Orsay. Jak podają dzienniki francuskie, nota utrzymana jest w tonie umiarkowanym. Wilson wyraża zadowolenie z tonu, w jakim było zredagowane ostatnie pismo państw koalicji; zaznacza, że obstaje przy swojem pierwotnem stanowisku i podnosi ponownie zarzuty w sprawie Rjeki i Albanji. W sprawie Albanji Wilson wyraża zdanie, że należy uznać prawa narodu albańskiego i w tym kierunku nie popierać zbytnio Jugosławji. Wreszcie, nawiązując do słów Millleranda i Lloyda George'a, dotyczących następstw, jakieby wynikły z dalszego przewlekania sprawy adrjatyckiej, Wilson zaprzecza, jakoby on był powodem tej zwłoki i odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność w tym kierunku.

**KONSTANTYNOPOL BĘDZIE OKUPOWANY.**

Paryż (Pat.). Havas. „Matin“ dowiaduje się z Londynu, iż decyzja Anglji co do okupacji Konstantynopola jest wynikiem urzędowego stwierdzenia wiadomości, o rzeziach Ormjan i stanowisku gabinetu tureckiego, który jest bezwzględnie nacjonalistyczny. „Times“ dowiaduje się, że i Wilson jest również przeciwny zatrzymaniu sultana w Konstantynopolu.

**ANGLICY OBSADZILI KONSTANTYNOPOL.**

Kraków (Pat.). Rad. z Poldhu. „Daily Tel.“ donosi, że Konstantynopol obsadziły wojska angielskie lądowe i morskie.

**HOLANDJA NIE WYDA WILHELMA.**

Paryż (Pat.). Havas. Holandja ponownie odpowiedziała odmownie na żądania sojuszników odnośnie do wydania Wilhelma II., daje jednak rękojmię, ścisłego nadzoru nad b. cesarzem niemieckim.

**ZABURZENIA W JAPONJI.**

Kraków (Pat.). Rad. z Poldhu. Poważne zaburzenia wybuchły w fabrykach żelaza Yawata w pobliżu Oseko, gdzie zatrudnionych było około 40.000 robotników. Mimo interwencji wojska strajk trwa dalej.

—o—

Kraków (Pat.). Rad. z Poldhu. W Rosji ogłoszono urzędownie, że na mocy układu między rządem sowietów a angielskim wszyscy poddani angielscy z wyjątkiem tych, którzy popełnili ciężkie zbrodnie, mogą powrócić do kraju.

Kraków (Pat.). Radjo z Ljonu. Na podstawie dodatku 4 do traktatu pokojowego będą Niemcy za pośrednictwem komisji reparacyjnej dostarczały krajom zniszczonym przez wojnę owsa i jęczmienia do zasiewu; przesyłki wspomnianych sort zaczęły się już 6. z. m. Otrzymane ziarno jest pierwszej jakości sortowane przez najlepszych producentów niemieckich.

Paryż (Pat.). Havas. „Petit Journal“ omawiając zapowiedź terminowej spłaty przez Francję i Anglję pożyczki pół miljarda w złocie, zaciągniętej w roku 1915 w Nowym Jorku pisze, iż jest to pierwszy wysiłek francusko-angielski wyswobodzenia się z pod supremacji finansowej Stanów Zjednoczonych.

## Konferencja ukr. na Rusi zakarpackiej.

W niedługim czasie odbędzie się — jak donosi „Wpered“ z Użhorodu — zjazd ukraińskich socjal-demokratów „węgierskiej Ukrainy“. Socjaliści ukraińscy poczynili starania w celu wydawania pisma ukraińskiej socjal-demokracji.

## „Wpered“ o odezwie plebiscytowej.

Organ socjalistów ukraińskich potraktował odezwę plebiscytową, zamieszczoną w całej prasie polskiej we Lwowie, jako „sformułowanie wszechpolskich imperjalistycznych haseł...“, dodając następującą „brechnię“: „Imperjalistom polskim zdaje się, że nic w świecie nie może położyć tamy ich zaborczości.

## † Ś. p. Ignacy Junosza Daćbóg Drewnowski.

Wczoraj popoł. o g. 3. odbył się pogrzeb śp. Ignacego Drewnowskiego, uczestnika powstania z r. 1863. Już przed godziną 3 zebrał się przed kościołem archikatedralnym parutysięczny orszak pogrzebowy, wśród którego zauważyliśmy bardzo wielu uczestników powstania z r. 1863, profesorów uniwersytetu, politechniki, radnych miejskich żołnierzy W. P. i wiele wybitnych osobistości.

Po wyniesieniu zwłok z kościoła przemówił w podniosły sposób radny m. dr. A. Wereszczyński, podnosząc wielkie zasługi zmarłego i oddając cześć jego pamięci. Poczem ruszył pochód, który zamykał oddział wojska polskiego. Karawan, na którym było mnóstwo wieńców od rodziny i przyjaciół, otoczyli żołnierze W. P. Orkiestra wojskowa zaintonowała marsz pogrzebowy Szopena. Przecudna panowała pogoda, jak gdyby zwiastun ziszczenia się ideałów narodowych zmarłego.

Zmarły, jako członek wydziału Towarz. uczestników powstania do ostatniej niemal chwili życia zajmował się gorąco losami weteranów, wdów i sierót po uczestnikach powstania z r. 1863. Pomimo ciężkiej choroby — już w roku 1916 uległ atakowi apoplektycznemu — wybrał się z prof. Syroczyńskim do Warszawy celem poparcia tam sprawy emerytury weteranów wojska polskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego Drewnowskiego odbędzie się staraniem rodziny dziś o g. 10 przedpołudniem w kościele archikatedralnym. O tej samej godzinie odbędzie się dziś staraniem wydziału uczestników powstania z roku 1863 nabożeństwo żałobne w kościele Marji Magdaleny.

Zwłoki śp. Drewnowskiego złożono na wzgórzu cmentarza Łyczakowskiego, gdzie mieści się cmentarzyk towarzyszy broni z r. 1863. Nad mogiłą przemówił ks. biskup Bandurski, żegnając w rzewnych słowach bojownika o wolność Polski. Po przemówieniu ks. biskupa, oddział żołnierzy dał salwę honorową.

# Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Franciszki p.; gr. kat. Tarasa. Jutro rz. kat. 40 Męczenników; gr. kat. Porfyrja. — Wschód słońca 6·28, zachód 5·53.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Asystent“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

We środę „Eugenjusz Onegin“, opera w 3 aktach P. Czaykowskiego.

We czwartek „Lalka“, operetka.

W piątek po raz pierwszy „Młodzi i starzy“, komedja w 3 akt. Hajo, z pp. Trapszo, Fillerową, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Hierowskim, Ratschką, Bieleckim i Czaklem.

W sobotę o g. 8·30 popoł. „Damy i huzary“, komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry — o g. 7 w. „Eros i Psyche“, opera L. Różyckiego.

W niedzielę o g. 3 pop. „Róża Stambułu“, operetka w 3 akt. L. Falla — o g. 7 w. „Panny“, sztuka w 4 akt. Wolffa i Leroux.

W poniedziałek „Młodzi i starzy“, komedja Hajo.

—o—

## We Lwowie.

— Ulica Marji Dulębianki. Wczoraj w pierwszą rocznicę śmierci wielkiej obywatelki nastąpiło uroczyste nazwanie jej mianem małej uliczki, łączącej ulicę Romanowicza z ulicą św. Mikołaja. —

Imieniem reprezentacji miasta przemawiał wiceprezydent dr. Leonard Stahl, podnosząc zasługi śp. zmarłej. Następnie dr. Marja Jawerska imieniem organizacji kobiecych rzuciła piękną wiązankę wspomnień i złożyła hołd cieniom wielkiej orędowniczki pracy, piękna i sprawiedliwości. Imieniem studentek mówiła p. Zarzycka, podnosząc, że prawa, jakiemi dziś się cieszą kobiety, w znacznej części mają do zawdzięczenia śp. Dulębiance.

Wśród zgromadzonych mile uderzały oko dziecięta. To dzieci z ochronki Piłsudskiego i ochrony dziecka z ul. Dąbrowskiego, których założycielką i opiekunką była śp. zmarła.

— Zbiórka wielkanocna dla żołnierzy. Otrzymaliśmy następującą odezwę: Zbliża się święto Zmartwychwstania Pańskiego. Dla każdego Polaka jest to święto rodzinne i dnia tego myśli i życzenia rodziny ulatują do nieobecnych jej członków, których los z nią rozdzielił. Żołnierz polski stojący na linji bojowej i zasłaniający swą piersią ojczyznę przed barbarzyństwem bolszewickiem, jest naszem dzieckiem o którym winniśmy pamiętać w dzień Zmartwychwstania Pańskiego jako o drogim nieobecnym członku rodziny. Tę pamięć i serdeczną troskę okazaliśmy mu w święto Bożego Narodzenia, śląc nau na front podarunki gwiazdkowe. Teraz pragnęlibyśmy podzielić się z nim święconem, ale do naszego Komitetu dochodzą z frontu wieści, nadsyłane nam przez żołnierzy, przedstawiające w ciemnych barwach stosunki zdrowotne, panujące w szeregach walczącego wojska. Czytamy o licznych chorobach zakaźnych, o braku lekarstw i ciężkich warunkach w jakich się znajdują chorzy żołnierze. Wobec tych niepokojących sprawozdań, wzywających nas do niesienia pomocy żołnierzom dotkniętym chorobą na froncie, postanowiliśmy zarzucić myśl przesłania podarunków Wielkanocnych zdrowym, natomiast pragniemy przesłać na front jako świąteczne dary środki lecznicze, prowianty, bieliznę i t. p. chorym żołnierzom. Pomoc, niesiona chorym, jest dowodem troskliwej pamięci o zdrowym żołnierzu, którego w każdej chwili może dotknąć los choroby. — W tej myśli wzywamy wszystkich, aby spieszyli z darem wielkanocnym dla żołnierza, a tym darem niech będzie bielizna, lekarstwo, żywność choćby najmniejszy datek pieniężny na zakupno tych przedmiotów przeznaczony dla naszej kochanej, niemocą złożonej, braci żołnierskiej. Ona w służbie za Ojczyznę padła ofiarą obowiązku zarówno z tymi, których dosięgnął pocisk nieprzyjacielski. Datki przyjmuje biuro komitetu opieki nad żołnierzem polskim Lwów ul. Kilińskiego 1.

— **Generalny delegat** dr. Gałecki wyjechał do Krosna.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 68 r. życia Jarosław Odrowąż Pieniążek, znany obywatel tutejszy, b. artysta teatru hr. Skarbka. Po ustąpieniu z teatru był przez szereg lat administratorem „Gazety Narodowej“ a następnie urzędnikiem bankowym. Zmarły był zamiłowanym zbieraczem pamiątek powstania styczniowego i cenny zbiór tych pamiątek ofiarował do jednego z tutejszych muzeów. Zajmował się gorliwie sprawami publicznemi i odznaczał się wielu cnotami obywatelskiemi. Cześć jego pamięci.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W miesiącu styczniu 1920 r. otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktorów praw: Leon Gottesmann rodem z Jagielnicy, Ludwik Alter rodem z Nadwórnej, Tomasz Kwasik rodem z Kukizowa, Józef Majulik rodem ze Lwowa, Jakób Pilpel rodem z Brodów, Arnold Fleker rodem ze Lwowa, Franciszek Ksawery Marszałek rodem ze Lwowa, Maksymiljan Aszkenase rodem ze Stanisławowa, Dymitr Bobanycz rodem z Synowódzka, Abraham Mendelsohn rodem z Borysławia, Izaak Rothauser rodem z Rydodub. Stopień doktorów medycyny: Feliks Wróblewski rodem z Wielunia, Franciszek Niewiadomski rodem ze Lwowa. Stopień doktora filozofji: Jan Piotr Lewiński rodem z Lublina.

— **Sprzeniewierzenie na szkodę skarbu wojskowego.** Rozprawa przeciw podchorążemu Bronisławowi Alfredowi Sikorskiemu, byłemu kierownikowi drukarni wojakowej we Lwowie, zakończyła się w niedzielę po północy. Przez całą niedzielę przesłuchiwano jeszcze świadków. Prokurator kap. dr. Małek w przemówieniu swojem domagał się kary za dziewięć faktów sprzeniewierzenia, za oszustwo i nadużycie władzy urzędowej. Obrońca dr. Pieracki starał się w wymownych słowach osłabić wyrazy prokuratora.

Trybunał uznał Sikorskiego winnym sprzeniewierzenia tylko w kilku wypadkach, dalej zbrodni oszustwa i nadużycia władzy urzędowej i skazał go w granicach paragrafu określającego karę od 10 do 15 lat, zniżając tę granicę na sześć lat ciężkiego, obostrzonego więzienia. Orzekł równocześnie degradację.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Jak się dowiadujemy, i prokurator zgłosił też wczoraj zażalenie nieważności co do uwolnienia Sikorskiego od niektórych faktów sprzeniewierzenia i co do wysokości kary.

— **Przejechany autem.** Na rogu ulicy Gródeckiej i Leona Sapiehy najechał szofer Mieczysław Nowak ciężarowym autem na przebiegające go w poprzek ulicy 6-letniego synka Anny Martwicz. Ciężko rannego chłopca w głowę, odwieziono autem do szpitala św. Zofji.

— **Zamach samobójczy.** W bramie przy ul. Wolność l. 4. strzałem z rewolweru skierowanym w pierś usiłowała wczoraj odebrać sobie życie żona kupca A. W. Pogotowie ratunkowe desperatkę odwiozło w stanie groźnym do szpitala. Z listów znalezionych przy niej wynika, iż A. W. targnęła się na życie wskutek złego pożycia z mężem, który jest ukraińcem.

— **Włamanie kasowe.** Do lokalu biura zapomogowego i odzieżowego miasta Lwowa na III. p. przy ul. Ormiańskiej l. 2. wczoraj wieczorem dostali się złodzieje. Po rozbiciu kasy zabrali z niej 26.000 kor Pozostałe jeszcze dwie kasy w innej ubikacji pozostały nietknięte. W kasach tych było gotówką około 150.000 kor.

— **Kradzież zabytków muzealnych.** W niedzielę wieczór dostało się za pomocą wytrychu dwóch drabów, ubranych w mundur wojskowy uzbrojonych w rewolwery do galerji Izby stow. rękodzielniczych przy ul. Kościelnej l. 8. Dziewczyna dozorcy spostrzegłszy ich, krzykiem swym spowodowała przybycie kilku osób, do których złodzieje zaczęli strzelać, na szczęście nie trafiając nikogo. Złoczyńcom udało się zbiedz i zabrać kilka rzeczy, jak model Mitreilezy i t. d. przedstawiających wartość kilkunastu tysięcy koron.

— **Podczas wczorajszej nocnej obławy policyjnej** aresztowano kilkunastu złodziei powracających z nocnych wycieczek. Przytrzymanych zamknięto w aresztach policyjnych. Dokonane rewizje w mieszkaniach arestowanych dały nadspodziewany wynik, gdyż znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży

## W Polsce i na świecie.

— **Małżonka atamana Petlury** z córeczką, przyjechała z Warszawy przez Wiedeń do Pragi.

— **Aresztowanie za warchelską agitację.** Władze aresztowały w Szczercu dyrektora miejskiej kasy Hryńka Knysza, który niedawno powrócił z Ukrainy i odstawiono go do Lwowa. W Lesienicach pod Lwowem, aresztowano naczelnika gminy Bubelę i odstawiono go do więzienia we Lwowie Bubela, znany agitator ukraiński, który przed kilku laty zniszczył wraz z innymi hajdamakami tablicę pamiątkową na „Czartowskiej skale“, przyjechał w tych dniach z Kamieńca Podolskiego. W Przemyślanach aresztowano dyrektora kasy „Narodnego domu“, Eustachego Bezpałka. W Kasperowcach, pow. zaleszczyckiego aresztowano komisarza gminnego Popowicza.

— **Mord rabunkowy.** Z Kołomyji donoszą, że zamordowano tam w celach rabunkowych oficjała sądowego Strumbergera i dwóch jego synów. Wszystkie trzy ofiary zostały uduszone. Sprawców dotychczas nie wykryto.

**Repertuar biura koncertowego M. Tuerka.** 12. marca: J. Klara Pfauowa, pieśniarka.



## Olbrzymi magazyn skór szczecin i mydła.

W odpowiedzi na zamieszczoną w „Kurjerze Lwowskim“ notatkę, nadesłaną nam przez komendę M. S. O. otrzymaliśmy następujące pismo:

„W sprawie umieszczonej notatki na łamach szanownego pisma z dnia 8. marca 1920 r. Nr. 64 pod tytułem: „**Olbrzymi magazyn skór, szczeci i mydła**, prosimy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

Nieprawdą jesr jakoby członkowie sekcji I., dzielnicy VI. M. S. O. pp. B. Głogowski i Edw. Motal wykryli w magazynach ślusarni p. Władysława Musiałowicza przy ul. Kopernika 56, około 2000 kg. amerykańskiej skóry podeszwowej i t. d. ponieważ ubikacje te zostały wynajęte przez Tow. akc. America Europe Exchange Corporation na tymczasowy skład nadeszłych a nierozdzielonych lub nieodebranych towarów, z którego w ostatnich czasach pobrały towary tak poważne i szanowane w kraju firmy jak Ludwik Hoszowski, skład farb i materjałów technicznych przy ul. Akademickiej, Narodna Torhowla, Towarzystwo handlowe Pol w Krakowie, Dom handlowy w Rohatynie, Gabryel Stark, Jan Królikiewicz przy ul. Akademickiej, dr. Ihnatowicz, Fabryka chemiczna „Tlen“ i t. d., i t. d.

Natomiast prawdą jest, że magazyn ten został na podstawie gołosłownych doniesień opieczętowany, wskutek czego narażeni zostaliśmy na poważne wydatki nie mogąc wydać 75 skrzyń mydła do prania Spic et Span dla naszej ekspozytury w Stanisławowie, po których odbiór z powodu ustawicznych kradzieży przyjechał konwojant ze Stanisławowa a zamówione z domu spedycyjnego wozy musiały z niczem odjechać. Za zamówiony wóz kolejowy należy opłacić postojowe.

Prawdą jest, że Magistrat miasta Lwowa wydał na to mydło na które było transito z powodów technicznych zamagazynowane we Lwowie, prawo wywozu a to na podstawie naszego pisma z daty 2. marca b. r. L. 266.

Prawdą jest, co niestety z przykrością stwierdzić musimy, że ten tak nazwany olbrzymi skład jest tylko miniaturką składu jaki w niedalekiej przyszłości urządzimy przy ul. Akademickiej 18, w obecnym handlu p. Jana Królikiewicza, o ile środki techniczne na to pozwolą a ustawiczne kradzieże na dworcu lwowskim ustaną.

Prawdą jest, że z przedostatnich dwóch wagonów skradzionem zostało na dworcu Podzamcze 385 skrzyń mydła do prania Tub Soap i kilkadziesiąt skrzyń innych towarów przedstawiających wartość przeszło miljona koron, co przez organa Dyrekcji kolejowej stwierdzonem zostało, a sprawcy dotychczas nie wykryci, podczas gdy rozmaitego rodzaju władze i organa wykrywają dla wszystkich władz i stron przystępny nasz skład towarów.

Prawdą jest, że państwowy urząd pierwszej potrzeby, który nawiasem wspominając zakupił u nas pół miljona kilogramów mydła do prania, polecił tutejszej filji Puzappu wydanie nam bez żadnych zastrzeżeń 2087 kg. skóry, o ile skóra ta zostanie zakupioną przez instytucje państwowe lub społeczne lub za opłatą 5% w naturze o ile skóra zostanie zakupioną przaz firmy o innym charakterze.

Prawdą jest, że jeszcze w miesiącu sierpniu ubiegłego roku dyrekcje kolejowe we Lwowie i w Stanisławowie skórę na podeszwy u nas zamówiły i prawdą jest, żeśmy na dniu 23. lutego b. r. wysłali do dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie telegram następującej treści: „Skóry nadeszły do Lwowa prosimy przysłać człowieka po odbiór. Ameropex“. Telegram ten potwierdziliśmy listem z tej samej daty L. 227.

Prawdą jest, że w sprawie szczeciny wnieśliśmy przez dyrektora firmy p. Nowakowskiego podanie do komisji wywozu i przywozu a to w dniu 20. lutego a pp. Cwojdziński i Diamand osobiście p. Nowakowskiemu polecili, ażeby wniósł podanie w **Warszawie**, ponieważ na razie wywóz jest niedozwolony.

Prawdą jest, że postanowiliśmy przemysł szczeciniarski, który obecnie znajduje się przeważnie w rękach obcych, rozwinąć na szeroką skalę, i w tym celu za naszą inicjatywą zostanie zawiązana w dniu 16. marca br. o godzinie 4 tej popołudniu w biurach reprezentacji America Europe Exchange Corporation przy ul. Domagaliczów 4., spółka z ogr. odp. Seta, której celem i zadaniem będzie zakupno surowej szczeciny, przeróbka i bielarnia przy pomocy Zakładu głuchoniemych we Lwowie i export za granicę gotowego towaru. Z dyrekcją Zakładu głuchoniemych nawiązaliśmy stosunki listem naszym z dnia 18. lutego b. r. L. 174. Przy tej sposobności nadmieniamy, że przemysłem tym zajmują się przeważnie Niemcy a główną siedzibą jest Lipsk.

Prawdą jest, że z powodu braku odpowiedniego magazynu mamy na składzie w Elektrowni miejskiej 203 skrzyń konserw łososia. Magazyn ten nie został jeszcze przez tutejsze organa wykryty.

Prawdą jest, że organizujemy przemysł drzewny przeznaczony na eksport w możliwie gotowym stanie a to w myśl kilkakrotnie przez Rząd polski wyrażonego życzenia.

Prawdą jest, że przez udoskonalony eksport pragniemy w handlu zamiennym podnieść wartość naszej waluty a przez to obniżyć niesłychaną drożyznę.

Prawdą jest, że America Europe Exchange Corporation jest Tow. akcyjnem o wyłącznie kapitałach Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, którego prezydentem jest były prezes Związku Sokołów w Ameryce de Ryss Elektorowicz a wiceprezydentem znany w całych Stanach Zjednoczonych pracownik i działacz p. Bolesław Zaleski.

Wreszcie prawdą jest, że kierownik Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacji przyjął dyrektora Towarzystwa li tylko na podstawie gołosłownego doniesienia, w sposób, który ze względu na stanowisko przez obydwóch piastowany, uwłaszcza najskromniejszym formom towarzyskim na całym świecie cywilizowanym, przyjętym nawet przy najbardziej demokratycznym ustroju.

Z poważaniem

Dyrektor firmy p. p. America — Europe Exchange Corporation

**Stanisław Nowakowski.**



## Komunikaty.

**Polski Związek Kolejowców.** Doroczne walne zgromadzenie Koła Związku (Dyrekcja kolei, III. p.), we wtorek dnia 16. marca b. r., o godzinie 5·30, a w braku kompletu o godzinie 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu, Wstęp dozwolony tylko członkom związku.

—o—

**W Kasynie i Kole lit. art.** w najbliższy czwartek 11. b. m. o godz. 7·10 wypowie drugi wykład z cyklu o „O przyszłości kultury polskiej“ rektor uniwersytetu dr. Alfred Halban na temat „O przyszości uniwersytetu i szkoły polskiej“. W sobotę 13. bm. redaktor Michał Rollé powie o Kamieńcu Podolskim, jego dziejach i zabytkach.

—o—

## Rozruchy w Turcji z powodu traktatu pokojowego.

**Paryż** (Pat.). Havas. Z Londynu donoszą: Wiadomości z Turcji poważne rozruchy, które zmuszają sojuszników do interwencji wojskowych i morskich. Venizelos popiera tę myśl. Anglja zajmie wojskowo Konstantynopol, prosząc Francję i Włochy o współdziałanie.

—o—

### ENWER PASZA PRZYSTĄPI DO BOLSZEWIKÓW.

**Kraków** (Pat.). Radjo z Poldhu. Z Berlina donoszą, że Enver basza, który obecnie przebywa w Berlinie, ma zamiar oddać się na usługi rządów sowieckich: pragnie on mianowicie wywołać ruch rewolucyjny w Afganistanie. Talaat basza przebywa w Niemczech.

## Nekrologja.

†

### Nabożeństwo żałobne

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

### Marji Dulębianki

artystki malarki,

orędowniczki ubogich, gorącej patrjotki, wielkiej obywatelki, która w czasie najazdu Moskali na Lwów organizowała pomoc dla pozbawionych środków do życia mieszkańców miasta, a w czasie oblężenia Lwowa przez Ukraińców, niosąc internowanym w obozach pomoc i pociechę, padła ofiarą tyfusu.

Nabożeństwo odbędzie się we **wtorek dnia 9. marca** br. w kościele archikatedralnym o g. 12 w południe, na które zaprasza KOMITET OBYWATELSKI POLEK.

†

### Aleksander Dreżepolski

profesor Seminarjum nauczycielskiego męskiego zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6. marca 1920 r. przeżywszy lat 70.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i wnuczka zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek d. 8. marca 1920 r. o g. 5-ej po południu z Kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. 1772

†

W rocznicę śmierci

### Marji Skwarczyńskiej

odbędzie się 10. marca 1920 godz 10. rano żałobne nabożeństwo w kościele O. O. Bernardynów przed głównym Ołtarzem, 1771

## Problem językowy w Belgji.

Ruch flamandzki, obudzony i popierany przez Niemcy, w czasie wojny przybiera coraz bardziej wojowniczą postać. Flamandzi domagają się podziału państwa na dwie części i wykluczenia języka francuskiego w części flamandzkiej Belgji. Na mocy ustawy z 1831 roku oba języki były równouprawnione, obecnie od 1914 roku nastąpiła zmiana. Flamingowie dopięli swego i przeprowadzili rozdział między szkolnictwem ludowem i średniem francuskiem i flamandzkiem. Obecnie domagają się przekształcenia uniwersytetu w Gandawie na flamandzki. Nie chcą słyszeć o utworzeniu uniwersytetu flamandzkiego osobnego w Gandawie lub w innem mieście np. w stolicy flamandzkiej Antwerpji, lecz chodzi im przedewszystkiem o zniesienie ogniska kultury francuskiej, jakiem jest uniwersytet w Gandawie. Rząd jednak nie mogąc zezwolić na to, by prowincja, przesiąknięta nawskroś kulturą francuską, była pozbawiona uniwersytetu, odrzucił zaborcze żądanie Flamingów, zagrażające prawom ludności walońskiej. Uniwersytet flamandzki ma być utworzony we flamandzkiej Antwerpji i strzeżony, by nie stał się ogniskiem intryg i wpływów niemieckich.

Kwestja językowa zajmuje również gorąco parlament belgijski. Premjer belgijski Delacroix przedłożył Izbie projekt utworzenia komisji językowej, złożonej z 21 parlamentarzystów i obdarzonej wielką samodzielnością. Ma ona zbadać kwestję bezstronnie i przedłożyć projekty rozwiązania tej sprawy Izbie do zatwierdzenia.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

### Podziękowanie.

Wszystkim którzy nam nieśli słowa pociechy i oddali ostatnią przysługę ś. p. Dr. Janowi Kantemu Bobelowi najdroższemu i najlepszemu Mężowi. Ojcu i Bratu, który padł ofiarą pracy zawodowej, a wszczególności przewielebnym ks. kan. Dr. Badeniemu, ks. kan. Dziędzielewiczowi, ks. prof. Wójcikowi i Delegacjom tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“. 1751 RODZINA.



## Kursa giełdy.

Lwów, 8. marca 1920.

Waluty.

| | | płacą: | żądają: | transak.: |
|---|---|---|---|---|
| Ruble carskie | po 100 rb. | 260·— | 280·— | — |
| „ „ | po 500 rb. | 265·— | 285·— | 277·00 |
| „ „ | drobne | 230·— | 250·— | —·— |
| „ dumskie | (po 1000) | 65·— | 75·— | —·— |
| „ „ | (po 200) | 55·— | 65·— | — |
| Karbowańce | (po 1000) | 12·— | 15·— | — |
| Grzywny | (po 500 i wyżej) | 18·— | 22·— | — |
| 100 franków franc. | | 1500·00 | 1700·— | 1640— |
| 100 franków szwajc. | | 3500·00 | 3700·— | — |
| 1 sterling | | 650·00 | 750·— | —·— |
| 1 dollar amerykański | | 216·00 | 230·— | 226·— |
| 1 dollar kanad. | | 175·00 | 195·— | — |
| 100 marek niem. | | 245·00 | 265·00 | 000—000 |
| 100 lei rumuńskich | | 310·00 | 330·— | —·— |
| Liry włoskie | | 1200·00 | —·— | — |

Dewizy.

| | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|
| Wypłata na Londyn | 650·— | 750·— | — |
| „ na Paryż | 1520·— | 1720·— | —·— |
| „ na Zurych | 3600·— | 3800·— | —·— |
| „ na Pragę | 240·00 | 260·00 | — — |
| „ na Wiedeń | 85·00 | 95·00 | —·— |
| „ na Berlin | 240·— | 260·— | 249—248 |

—o—

## OGŁOSZENIA.

## Reforma armji austrjackiej.

Wedle doniesień „Temps'a" rząd austrjacki przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt reformy armji. Służba obowiązkowa zastąpiona ma być przez ochotniczą. Nadzór nad armją spoczywa w rękach zgromadzenia narodowego, zaś najwyższe dowództwo w rękach specjalnego sekretarza stanu. Ten mianuje oficerów. Siła zbrojna liczyć ma 6 brygad, 1 pułk niezawisły artylerji i 6 batalionów kawalerji, razem 30.000 ludzi, 2.000 podoficerów, 1.500 oficerów. Służba w armji czynnej trwa lat 6 i tyle samo w rezerwie. Oficerowie obowiązani są służyć lat 20.

## OGŁOSZENIA.



### Nauka i wychowanie.



### Posady i prace.



### Różne.



### Kupno i sprzedaż.



## Ogłoszenie.

W poniedziałek 15. marca 1920 r. o godzinie 10 przed południem w miejskim Urzędzie targowym odbędzie się publiczna licytacja na wynajęcie reszty stanowisk targowych do sprzedaży owoców i wody sodowej na placach i ulicach miasta. O czem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Magistrat kr. stoł. m. Lwowa
We Lwowie, 6. marca 1920. 36



### Mieszkania.



## Zawiadomienie.